

# Jerzy Snopek

---

## "Pamiętnikarstwo polskie XVIII wieku", Andrzej Cieński, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1981 : [recenzja]

---

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 73/3/4, 453-459

---

1982

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Dokonując oglądu pamiętnikarstwa polskiego XVIII w. Cieński, odwrotnie do przyjętej hierarchii ważności, na pierwszym planie badawczym umieścił pamiętniki drugorzędne. Trzeba zaznaczyć z całym naciskiem, że partie poświęcone analizie tych tekstów (w ich losowej reprezentacji) wydają się najcenniejsze w całej pracy. Wyróżnienie takich odmian, jak dziariusz rysowany (relacje między pamiętnikarskim tekstem słownym a tekstem ikonycznym), dziariusz uczony, relacja autobiograficzna, pamiętnik albumowy, pamiętnik polityczny, dziariusz osobisty, stanowi potwierdzenie skuteczności obranej metody.

Informacje o „wielkich” pamiętnikach ograniczają się, zgodnie z zapowiedzią autora, do niezbędnego minimum. Listę 13 wybitnych dzieł pamiętnikarskich uwzględnionych w pracy uzupełnia 15 pozycji pominiętych, chociaż w pełni zasługujących na omówienie. Dobór nazwisk, przeprowadzony przy użyciu elastycznych kryteriów, nie budzi tutaj zastrzeżeń. Jest rzeczą zrozumiałą, że opis takich pamiętników, jak Wojciecha Bogusławskiego, Franciszka Karpińskiego, Jana Kilińskiego, Jędrzeja Kitowicza, Kajetana Koźmiana, Juliana Ursyna Niemcewicza czy Stanisława Augusta Poniatowskiego, zmierzający do zachowania odpowiednich proporcji wobec pomniejszych relacji, spowodowałby przekreślenie całej zwartej koncepcji pracy, a realizacja takiego postulatu pozostaje w sferze teorii. Natomiast powstaje pytanie: dlaczego żaden z 15 pamiętników, którym — zdaniem autora książki — należałoby się przynajmniej obszerniejsza wzmianka, nie zasłużył sobie na takową? Całkowite pominięcie powoduje wyłom w spójności prezentacji pamiętnikarskiego materiału.

Ważnym dopełnieniem pracy są wnioski wynikające z przeglądu pamiętników. Autor podejmuje tutaj zagadnienia o doniosłym znaczeniu dla historycznego i współczesnego spojrzenia na rolę pamiętnikarstwa, np.: stosunek pamiętników do historii i historiografii, związki między relacjami pamiętnikarskimi a literaturą, problem osobowości jako najwyższe kryterium oceny prozy pamiętnikarskiej, społeczna recepcja pamiętników XVIII-wiecznych. W konkluzjach zabrakło miejsca na zaakcentowanie istotnego znaczenia pamiętnikarstwa w literaturze epoki Oświecenia. Autentyzm pamiętnikarskiego zapisu, ceniony wysoko jako gwarancja autorskiej rzetelności wobec czytelnika, przenika przecież różnymi drogami do twórczości literackiej i na gruncie powieści już wtedy uzyskuje literacką nobilitację, zanim nastąpi ona w świadomości genologicznej XIX wieku. Jako *exemplum* wystarczy przywołać formę podawczą *Mikołaja Doświadczyńskiego przypadków*.

Na zakończenie należy podkreślić jeszcze jeden znaczący walor pracy Cieńskiego wynikający z osadzenia dawnego materiału pamiętnikarskiego w obszer- nym kontekście historyczno- i teoretycznoliterackim, kulturowym i socjologicznym. Dogłębna znajomość piśmiennictwa anglojęzycznego w zakresie teorii pamiętnika umożliwiła liczne odwołania do naszej współczesności; poznanie tajników warsztatu edytorskiego ułatwiło przeprowadzenie obiektywnej oceny XIX-wiecznych edycji, jak również obecnych. Wszystko to pozwala wyrazić przekonanie, że książka o pamiętnikarstwie oświeceniowym potwierdzi w czytelniczym odbiorze trafność autorskiej koncepcji.

Marian Kaczmarek

Andrzej Cieński, PAMIĘTNIKARSTWO POLSKIE XVIII WIEKU. Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk—Łódź 1981. [Zapis bibliograficzny — jak na s. 451].

Od pewnego czasu można zauważyć szczególne zainteresowanie humanistyki literaturą pamiętnikarską. Nie znaczy to, oczywiście, że dawniej pamiętniki były niepopularne. Historycy XIX-wieczni posługiwali się nimi bardzo często — niekiedy

nader prostodusznie — jako źródłami do dziejów życia umysłowego narodu, obyczajów, a nawet — wydarzeń politycznych. Podobne postawy wobec tego typu piśmiennictwa możemy spotkać również dzisiaj, ale tym, co w stosunku do literatury pamiętnikarskiej wydaje się nowe i charakterystyczne dla okresu ostatniego, jest zainteresowanie samym fenomenem pamiętnikarstwa, statusem pamiętnika jako gatunku literackiego, określeniem jego wielorakich więzi z tradycyjnymi gatunkami literatury pięknej.

Praca Andrzeja Cieńskiego nie jest pierwszą książką polską poświęconą pamiętnikarstwu. Chronologicznie wyprzedza ją choćby (nie licząc opracowań bibliograficznych) tom studiów Alojzego Sajkowskiego *Nad staropolskimi pamiętnikami* (1964)<sup>1</sup>, jednak dopiero *Pamiętnikarstwo polskie XVIII wieku* jest pracą posiadającą nowoczesne zaplecze teoretyczne. Cieński omawia kompetentnie nasze XVIII-wieczne pamiętniki, lecz na tym bynajmniej nie poprzestaje. Zajmuje się również zagadnieniami o charakterze ogólniejszym, ale dla podejmowanej problematyki — zasadniczymi. Stara się określić zakres terminu „pamiętnik”, zastanawia się nad definicją dzieła pamiętnikarskiego i nad jego gatunkowymi wyznacznikami, rozważa możliwości autonomicznej periodyzacji dziejów pamiętnikarstwa. Pierwsza część książki ma zatem charakter teoretyczny, autor odwołuje się w niej nie tylko do prac innych badaczy, ale również do własnych przemyśleń i świetnego rozeznania w literaturze pamiętnikarskiej. Wywody Cieńskiego wzbudzają zaufanie do jego fachowości; są wyważone i precyzyjne, a przy tym starannie udokumentowane. Nie znaczy to jednak, że są bezdyskusyjne, owszem, z niektórymi tezami autora chciałbym polemizować.

Pierwsza wątpliwość rodzi się w stosunku do zaproponowanej przez Cieńskiego definicji pamiętnika, a także — rozważań skupionych wokół problematyki statusu gatunkowego dzieł pamiętnikarskich. Dążąc do sformułowania definicji pamiętnika Cieński zastanawia się nad znaczeniami, jakie w XVIII w. przydawano temu słowu. Dowodzi, że zakres pojęcia był bardzo szeroki, obejmował również dziennik, diariusz czy kronikę. Dodać tu zresztą można jeszcze jeden sposób użycia terminu, przez autora pominięty. Otóż w czasach Oświecenia (nie jestem w stanie powiedzieć, czy wcześniej także) nazwą „pamiętnik” oznaczano też zbiór różnorodnych dokumentów życia politycznego i kulturalnego, takich jak poezja ulotna, mowy sejmowe, korespondencja statystów. Cechą tego rodzaju miscellaneów musiała być określona koncepcja autorska doboru i układu materiałów. W zasobach Biblioteki Jagiellońskiej dochowały się np. Teodora Tomasza Weicharda *Pamiętniki służące do objaśnienia dziejów panowania Stanisława Augusta* (rkps 6755 II).

Te pouczające rozważania na temat słowa „pamiętnik” skłoniły Cieńskiego do szerokiego rozumienia terminu (co wydaje mi się bardzo słuszne), jednocześnie jednak doskonała i wszechstronna znajomość historii gatunku jakby kępowała dążność autora do sformułowania definicji pamiętnika. Pisano pamiętniki zarówno prozą, jak i wierszem, zarówno w trzeciej, jak i w pierwszej osobie, z pamięci bądź na podstawie dokumentów — jakże więc można, rekapitułuje Cieński, określić istotne wyznaczniki gatunkowe pamiętnika. Konkluzja pozostaje zatem jedna: definicja poprzez określenie cech formalnych i strukturalnych jest niemożliwa. Wydaje się przy tym, że zupełnie niepotrzebnie przywołuje Cieński — dla porównania takiego stanowiska — rozróżnienie Głowińskiego pomiędzy dziennikiem intymnym a powieścią: „dziennik nie jest dziełem (to forma bez formy), pod-

<sup>1</sup> Praca A. Sajkowskiego ma charakter przede wszystkim historyczny. Teoretyczną problematyką pamiętnikarstwa zajmuje się np. B. Gołębiowski w swej książce *Pamiętnikarstwo i literatura* (Warszawa 1973).

czas gdy jest nim zawsze powieść, choćby jej układ był maksymalnie luźny czy wręcz chaotyczny" (cyt. na s. 20).

Abstrahując od trudności w określeniu cech konstytuujących gatunek pamiętnikarski, trzeba zauważyć, że takie sformułowanie może wzbudzać liczne zastrzeżenia. Dodać zresztą należy, że w studium Głowińskiego zostało ono obwarowane uściśleniami i dopełnieniami, które jakby ograniczają zakres prawdziwości tezy ogólnej<sup>2</sup>. Byłaby ona bezwzględnie słuszna tylko wtedy, gdyby twórcy powieści przestrzegali wyznaczonych im reguł i zobowiązali się nie wykraczać poza granice zakreślone dla gatunku powieściowego. Czy można jednak ustalić takie granice i sprawić, by były one powszechnie respektowane? Oczywiście nie, a zatem stwierdzenie, iż dziennik intymny jest, w przeciwieństwie do jakiegokolwiek powieści, formą bez formy, wydaje się sofistyczne (choć w kontekście całej wypowiedzi Głowińskiego jest ono zrozumiałe). Oto powieść, zgodnie z tą teorią, jest dziełem, „choćby jej układ był maksymalnie luźny czy wręcz chaotyczny”.

Miesza się tu, jak sądzę, dwa porządki: porządek interpretacji dzieła z porządkiem jego powstawania. Jeśli spróbujemy wyobrazić sobie dwa identyczne teksty, z których jeden jest dziennikiem intymnym, drugi zaś powieścią w formie dziennika intymnego, stanie się wyraźne, iż dopiero „świadomość spoza tekstu”, wiedza, że jeden utwór jest autentycznym dziennikiem intymnym, a drugi — jedynie stylizowaną na dziennik powieścią, pozwala na poczynienie różnic, o których sądzimy, iż są zawarte immanentnie w tekście. Dopiero biorąc pod uwagę specyficzny sposób powstawania dziennika intymnego możemy powiedzieć, że jest to „forma bez formy”. Należy pamiętać, iż nie tylko dziennik intymny oddziaływa na powieść; istnieje również zjawisko odwrotne. Głowiński o tym zaledwie wspomina, a godzi to dosyć mocno w apodyktyczność tezy ogólnej<sup>3</sup>. Przecież w dzienniku intymnym może dochodzić do głosu element fikcyjny, a także istnieje zamiar całościowy tekstu. Opisując swoje stany psychiczne, swoje uczucia i doznania, autor dziennika niejednokrotnie konstruuje świadomie lub tylko na poły świadomie obraz własnej osobowości, tak jak sam sobie ją wyobraża bądź tak, jak chciałby być widziany przez innych.

Z drugiej strony powieść może być jawną prowokacją wobec tzw. wyznaczników swego gatunku. Nie należy zapominać, że do szczegółowego katalogu owych wyznaczników dochodzimy drogą indukcji. Wydaje mi się zatem, że w określaniu wszelkich różnic, tak samo zresztą jak i podobieństw, winniśmy wykazywać większą ostrożność. Myślę, że Cieński (zresztą powracający do tej problematyki w końcowej partii swej książki) zbyt pośpiesznie przyjął tutaj tezę, iż pamiętnik jest w przeciwieństwie do powieści „formą bez formy”, a zatem poszedł znacznie dalej niż Głowiński, na którego się powołał.

Jak więc wyglądają wzajemne relacje pamiętnika i powieści? Sądzę, że powieść może być kompozycyjnie i strukturalnie tym wszystkim, czym może być pamiętnik, ale pewne obszary powieści są dla pamiętnika niedostępne. Wynika to z faktu, iż powieść jest domeną wyobraźni, pamiętnik zaś — pamięci. Relacja pamiętnikarza nie może zatem z reguły wykraczać poza ramy jego indywidualnej pamięci albo poza ramy pamięci jego środowiska (kiedy np. przytacza fakty zaślyszane od dziadka czy ojca bądź w rekonstrukcji przeszłości posługuje się doku-

<sup>2</sup> Zob. M. Głowiński, *Powieść a dziennik intymny*. W zbiorze: *O prozie polskiej XX wieku*. Wrocław 1971, s. 383.

<sup>3</sup> Zob. *ibidem*, s. 394, przypis: „autor pokazywał jeden kierunek oddziaływań: dziennika intymnego na powieść. Nie wyklucza jednak sytuacji odwrotnej, kiedy powieść oddziaływa na dziennik intymny, i gotów jest przyznać, że jest to również sprawa bardzo interesująca”.

mentami). W pamiętniku czas akcji jest więc w bezpośrednim zasięgu narracji i fizycznego czasu autora.

Znamy powieści fantastyczne w formie pamiętników; wymieńmy tu — by pozostać przy czasach Oświecenia — chociażby *Historię Krasickiego*. Nigdy natomiast nie może mieć takiego charakteru autentyczny pamiętnik. Zaniechajmy już wyliczania owych różnic, dodając, że także i w tym wypadku zakres pojęcia pamiętnika może teoretycznie ulec skomplikowaniu (pamiętnik duszy, myśli itp.).

Ogólnie można jednak stwierdzić, że w porównaniu z powieścią pamiętnik jest gatunkiem ograniczonych swobód twórczych, zawężonego pola autorskiej penetracji. Może w oparciu o wymienione powyżej cechy warto by się pokusić o definicję pamiętnika. Sądzić wolno, iż nie dałoby się w niej pominąć pojęcia powieści.

O tym, że nad różnicami pomiędzy pamiętnikiem a powieścią zastanawiano się chętnie już przed wieloma laty, niech zaświadczy głos Leona Potockiego, który w połowie ubiegłego stulecia pisał o jednym ze swoich dzieł: „Sąż to pamiętniki alboli też powieść? — zapyta może czytelnik po przeczytaniu tytułu. Chcąc ciekawości zadosyć uczynięm odpowiem, że ani jedno, ani drugie. Czymże są pamiętniki? Opowiadaniem wydarzeń, jakie piszący doświadczył w ciągu życia swojego, połączone nieraz z wypadkami, których był świadkiem, z opisaniem osób, z którymi żył. Opowiada wszystko, co widział, co uczył, czego doświadczył, ma się rozumieć, najwięcej o sobie. Z tego więc powodu najtrudniejszym w pamiętnikach zachowanie granicy pomiędzy tym, co zajmować czytelników może, a tym, co piszącego zajmuje, i tę granicę przestępują najczęściej: przestąpił ją Chateaubriand, przestępuje ją nieraz nasz Tripplin w podróżach swoich, będących niczym innym jak jego pamiętnikami. Czymże jest powieść? Rozwinięciem i rozstrzygnięciem wypadków nieraz zmyślonych, czasami prawdziwych, na zadanym sobie tle i wątku”<sup>4</sup>.

Następny wyróżniony przez Cieńskiego problem teoretyczny dotyczy periodyzacji dziejów pamiętnikarstwa. Zagadnienia te łączą się bezpośrednio z omawianą poprzednio kwestią gatunkowego statusu pamiętnika, co postaram się wykazać w dalszym ciągu mojego wywodu. Cieński stwierdza, iż wszystkie dotychczasowe próby periodyzacji pamiętnikarstwa polskiego wychodzą od faktów wobec niego zewnętrznych. Sam sądzi natomiast, że możliwa jest także periodyzacja immanentna, czyli podział dziejów pamiętnikarstwa „oparty na faktach ważnych i znaczących dla tej właśnie dziedziny piśmiennictwa”. Cieński pisze: „Nie ma wątpliwości co do tego, że fakty takie zachodzą. Uznać za nie można by np. powstanie pamiętników szczególnie utalentowanych autorów i udostępnienie ich publiczności czytającej, powstanie pamiętników tworzących nowy model dzieła pamiętnikarskiego i burzących dotychczasowe konwencje (obyczajowe, kompozycyjne, stylistyczne), pojawienie się w pamiętnikarstwie produkcji przedstawicieli tych warstw społecznych, które dotychczas nie pisywały wspomnień pamiętnikarskich, pojawienie się lub spadek wielkiej liczby dzieł pamiętnikarskich, okresy społecznego zapotrzebowania na pamiętniki i obniżonego zainteresowania nimi, pojawianie się lub zanikanie odmian i podgatunków pisarstwa pamiętnikarskiego” (s. 22).

Może jestem w błędzie, wydaje mi się jednak, że z tej mnogości kryteriów immanentnej periodyzacji pamiętnikarstwa, proponowanych przez Cieńskiego, żadne nie daje się adekwatnie zastosować (najbliższe tego progu praktyki badawczej jest kryterium poszerzania się społecznej bazy autorstwa). Rezygnuję w tym miejscu ze szczegółowego rozpatrywania wszystkich wymienionych w książce możliwo-

<sup>4</sup> [L. Potocki], *Wincenty Wilczek i pięciu jego synów. Wspomnienie z drugiej połowy ośmnastego i początku dziewiętnastego stulecia, przez Bonawenturę z Kochanowa*. Poznań 1859, s. III—IV.

ci immanentnego podziału dziejów pamiętnikarstwa. Spróbuję tylko wykazać, na czym polegałaby istotna trudność w realizacji owych możliwości.

Kwestia periodyzacji immanentnej łączy się — jak już wspomniałem — z problemem statusu gatunkowego pamiętników. Zauważmy, że postulowanie takiej periodyzacji zakłada niejako wyniesienie pamiętnika ponad tradycyjne gatunki literatury pięknej. Przecież nie próbowano zastosować takiego podziału np. w odniesieniu do dziejów powieści. Nie napisano wprawdzie historii powieści polskiej<sup>5</sup>, ale wspomniany tu już Głowiński pisząc monografię powieści młodopolskiej odwołał się do kryterium ogólnie historycznoliterackiego; na podobnych zasadach funkcjonują pojęcia powieści romantycznej czy pozytywistycznej. Mówiąc — choć nie wprost — o większej autonomii pamiętnika Cieński ma rację, mimo iż przesadą jest traktowanie dziejów pamiętnikarstwa na równi z historią literatury czy kultury (zob. s. 24).

Pamiętnik jest znacznie słabiej związany z innymi gatunkami literatury pięknej niż one wzajem ze sobą. Rzecz jednak w tym, że właśnie ta jego względna samodzielność jest czynnikiem utrudniającym czy wręcz uniemożliwiającym zastosowanie immanentnych kryteriów przy podziale dziejów pamiętnikarstwa. Tym bowiem, co wyróżnia pamiętniki na tle tradycyjnej twórczości literackiej, jest ich intencjonalna doraźność. Pamiętnikarz pisząc swoje dzieło nie włącza się świadomie w „kosmos literatury”, chce tylko podzielić się tym, co uważa w swoim życiu za szczególne i interesujące bądź też za typowe dla klasy społecznej, do której należy; nierzadko pragnie tą drogą usprawiedliwić swe czyny, rozprawić się z nieprzyjaciółmi, przekazać dzieciom i wnukom własną mądrość życiową, itd. Z tego punktu widzenia rzuca się w oczy różnica pomiędzy pamiętnikami „szarych ludzi” a pamiętnikami tzw. osób publicznych: sławnych artystów, wybitnych mężów stanu. Ci pierwsi częściej starają się dać świadectwo swoim czasom, drudzy poprzestają na odsłonięciu obrazu swej osobowości.

Zarówno w jednym, jak i w drugim przypadku nie mamy jednak do czynienia z intencją stworzenia dzieła literackiego (ze wszystkimi jej implikacjami). Autorzy pamiętników nie mają poczucia wspólnoty, jakie mają pisarze, poeci. Pamiętnikarz nie jest z reguły zainteresowany tradycją gatunku, który zdarzyło mu się realizować. Jeżeli konkretna powieść nosi w sobie historię swego gatunku, to trudno byłoby powiedzieć podobnie o pamiętniku. Pamiętnikarz uczy się sztuki narracji skądinąd i już raczej od twórców literatury pięknej aniżeli od innych pamiętnikarzy. Główną cechą „świata pamiętnikarskiego” (gdyby upierać się przy jego autonomii) jest zatem atomizacja. Dodajmy, że w pewnym momencie Cieński dotyka tych problemów (w innym już jednak kontekście): „Data publikacji drukiem, tak podstawowa, gdy chodzi o opis historyczno-literacki utworu literackiego, ma w wypadku pamiętników zdecydowanie skromniejsze znaczenie. Wyznacza właściwie tylko moment, od którego rozpoczyna się pełna społeczna recepcja treści, nie ma jednak znaczenia dla określenia np. rozwoju twórczego pisarza, jego poglądów, wpływów, jakim podlegał, jakie wywierał itp.” (s. 24).

Z tych przyczyn periodyzacja immanentna dziejów pamiętnikarstwa — w kształcie proponowanym przez Cieńskiego — wydaje mi się niemożliwa. Można by natomiast uznać pamiętnik za graniczny przypadek powieści i niezależnie od cech specyficznych rozważać jego historię łącznie z innymi gatunkami literatury pięknej. Zresztą i autor omawianej książki poprzestaje na tradycyjnych kryteriach periodyzacji („wobec braku oparcia w szczegółowych opracowaniach monograficz-

<sup>5</sup> Wymogów stawianych tego typu pracy nie spełnia przecież zbiór wykładów K. Wojciechowskiego, wydany przez Z. Szwejkowskiego pt. *Historia powieści w Polsce* (Lwów 1925).

nych"). Na dzieje pamiętnikarstwa polskiego XVIII w. składają się trzy grupy utworów:

- 1) napisane w epoce stanisławowskiej, a odnoszące się do okresu saskiego,
- 2) napisane w czasach stanisławowskich i do nich się odnoszące,
- 3) napisane po r. 1795, a odnoszące się do czasów stanisławowskich.

Już na pierwszy rzut oka widać, że klasyfikacja nie uwzględnia tekstów napisanych w czasach saskich i do tychże czasów (a także do okresu nieco wcześniejszego) odnoszących się. Autor świadomie pominął tę czwartą możliwość, skupiając uwagę badawczą na epoce stanisławowskiej, musimy jednak pamiętać, że nawet *Pamiętniki* Marcina Matuszewicza, zaliczone do najwybitniejszych dzieł tego rodzaju, powstawały głównie w czasach saskich (od r. 1754).

Przy omawianiu tak wyróżnionego materiału posłużył się autor jeszcze jedną klasyfikacją — krzyżową względem podziału periodyzacyjnego. Podzielił pamiętniki całego okresu na „wielkie” i „pomniejsze”, biorąc pod uwagę przede wszystkim ich wartość literacką, ale również znaczenie historyczne. Przedtem jednak omówiony został, dokładnie i kompetentnie, stan badań, a także zasób tekstów, zarówno drukowanych, jak i pozostających w rękopisie (przy okazji niejako, ale obszernie i szczegółowo, charakteryzuje Cieński najwybitniejszy spośród nie opublikowanych dotychczas pamiętników tego okresu — *Wspomnienia* Teodora Anzelma Dzwonkowskiego (s. 46—52), oraz wiele innych, pomniejszych). Wskazując na wielką różnorodność tych tekstów, na dużą rozpiętość skali ich wartości, autor podkreśla przeciwieństwo znaczenia, jakie mają dla historyka tego typu piśmiennictwa.

Zatrzymajmy się na chwilę przy zagadnieniach stanu ilościowego polskich pamiętników XVIII-wiecznych. Chciałbym wymienić kilka tytułów, których brak zarówno w fundamentalnej bibliografii Edwarda Maliszewskiego, jak i w dopełnieniach do niej, ogłoszonych przez Pawła Ettingera i Stanisława Wasylewskiego. Teksty nie znane bibliografom spotkać można w rękopiśmiennych zbiorach bibliotek polskich, głównie w Ossolineum, gdzie znajdujemy m. in.: fragment pamiętnika Jana Bugaja (rkps 9755/I), *Pogląd na ubieżony czas życia mego* Wincentego Ślabkowskiego (rkps 9713/I), *Pamiętnik rodziny Ustrzyckich* (rkps 9662/I), pamiętnik Ignacego Lubowieckiego (rkps 13127/I), 4-tomowy *Dziennik podróży w latach 1794—1812* Józefa Wodzickiego (rkps 6636/I); w Bibliotece Narodowej: fragment pamiętnika Franciszka Liedera (rkps IV 8910); w Bibliotece Jagiellońskiej: *Pamiętniki* Michała Starzeńskiego, starosty brańskiego (rkps 6754 II), *Pamiętniki* F. Urbańskiego (rkps 6792 I).

Okazuje się również, że Jura Gajdzica nie jest jedynym pamiętnikarzem chłopskim z tamtej epoki. Oto w zbiorach Jana Brody znajdują się ówczesne pamiętniki chłopskie. Z początku XVIII stulecia pochodzi pamiętnik Jakuba Galacza, wolnego chłopca z południowego zakątka Polski — swoje życie opisywał w językach polskim i „morawskim”. Niektóre cechy pamiętnika ujawniają się także w tzw. chłopskich zapiśnikach; pośród nich znaleźć można XVIII-wieczny zapiśnik Andrzeja i Pawła Waclawików (ojca i syna)<sup>6</sup>. Może dobrze byłoby, aby badacz spróbował dotrzeć do tych tekstów, ocenić ich wartość oraz określić ich miejsce i znaczenie w historii pamiętnikarstwa polskiego XVIII wieku. Wiadomo, że im pełniejszy stan materiałowy, im większa liczba tekstów znanych, tym większa prawomocność uogólnień, tym większy walor typologii (której różne warianty badacz przedstawia).

Druga część monografii Cieńskiego poświęcona została pamiętnikom „pomniejszym”. Omówiono tutaj kolejno utwory następujących autorów: Franciszka Ksawerego Bohusza i Stanisława Staszica, Teodozego Brodowicza, Seweryna Bukara, Karola Lubicza Chojeckiego, Ludwika Cieszkowskiego, Antoniego Chrzęszczew-

<sup>6</sup> Zob. Z. Wójcik, *Jedna z możliwości życia*. „Regiony” 1978, nr 1, s. 48.

skiego, Jana Sagatyńskiego, Michała Czackiego, A. Hulewicza, Jana Drozdowskiego, Wilhelma Kalińskiego, Adama Moszczeńskiego, Jana Nepomucena Kossakowskiego, Tomasza Krzyżanowskiego. Opis ich pamiętników ma w zasadzie charakter indywidualizujący, ale w zakończeniu tej części pracy autor próbuje określić ich cechy wspólne: tradycjonalność, jednowymiarowe widzenie rzeczywistości, niewielka plastyczność języka, itd.

Do „wielkich” pamiętników omawianego okresu zalicza Cieński dzieła: Marcina Matuszewicza, Erazma Otwinowskiego, Salomei Reginy Pilsztynowej, Maurycego Augusta Beniowskiego, Wojciecha Bogusławskiego, Wirydianny Fiszerowej, Franciszka Karpińskiego, Jana Kilińskiego, Jędrzeja Kitowicza, Kajetana Koźmiana, Juliana Ursyna Niemcewicza, Jana Duklana Ochockiego i Stanisława Augusta Poniatowskiego. Wybór ten nie może chyba budzić szczególnych kontrowersji, chociaż uwzględnienie pamiętników Beniowskiego wydaje się nieuzasadnione. Przyczyny są oczywiste i sam badacz jest ich świadomy: ani Beniowski nie był Polakiem, ani jego utwór nie został napisany w języku polskim, ani nie dotyczył spraw polskich. Nie mogłem oprzeć się zdumieniu, że Cieński zgłaszając te zastrzeżenia nie wyciąga z nich praktycznych wniosków. Z drugiej strony zabrakło mi (choć może nie w tej grupie) pamiętników Stanisława Wodzickiego (*Wspomnienia z przeszłości od roku 1768 do roku 1840*, Kraków 1873). To, że w książce nie ma o nim żadnej wzmianki, wypływa chyba z niedopatrzenia.

Wielkim osiągnięciem Cieńskiego jest wydobyć na światło dzienne arcyciekawych pamiętników Fiszerowej, dotąd właściwie nie znanych<sup>7</sup>. Czytelnikowi książki Cieńskiego narzuca się również uwaga, że najwyższy już czas podjąć działania zmierzające do krytycznego i pełnego wydania pamiętników naszego ostatniego króla. Nie sposób pogodzić się z tym, by tak ważki dokument pozostawał niedostępny nie tylko dla szerszej publiczności czytelniczej, ale właściwie także dla badaczy epoki.

W ostatnim rozdziale książki (*Pytania stawiane materiałowi pamiętnikarskiemu*) autor powraca do rozważań natury ogólniejszej. Formułuje kilka niezmiernie interesujących, choć — co oczywiste — nie zawsze nowych problemów, jak np. znaczenie pamiętników jako źródeł historycznych, relacje pamiętników wobec literatury czy zagadnienie narodzin indywidualizmu w świetle utworów pamiętnikarskich. Niektóre z tych tematów podjęte były przez Cieńskiego w pierwszej części książki (w innym kontekście) i nie zawsze można stwierdzić zupełną ich koherencję i spójność poglądów autora.

Mimo kilku drobnych zastrzeżeń czy wątpliwości, jakie sformułowałem w tej recenzji, książkę Cieńskiego uważam za dzieło ważne i cenne. Złożyły się na to głęboka znajomość tematu, zarówno źródeł, jak też opracowań polskich i obcych, wnikliwość, a jednocześnie mądra powściągliwość, która np. kazała autorowi ograniczyć zakres interpretacji poszczególnych tekstów. Książka przedstawia panoramę XVIII-wiecznego pamiętnikarstwa polskiego (szkoda jednak, że Cieński nie uwzględnił jeszcze większej liczby ówczesnych pamiętników), a zarazem inspiruje do szczegółowych dociekań poprzez wskazanie wielu problemów łączących się z literaturą pamiętnikarską.

Jerzy Snopek

---

<sup>7</sup> Zob. szersze omówienie: A. Cieński, „Dzieje moje własne” *Wirydianny Fiszerowej na tle pamiętnikarstwa oświeceniowego*. „Pamiętnik Literacki” 1981, z. 2.